

O zapomnianych wierszach Juliana Kawalca z 1947 r.

Kamila Budrowska

O zapomnianych wierszach Juliana Kawalca z 1947 roku

Kamila Budrowska

Wokolicznościowej publikacji wydanej z okazji 85 urodzin i 53-lecia debiutu literackiego Juliana Kawalca czytamy: „Twórczość dzisiejszego Jubilata to [...] głównie proza, publicystyka, od niedawna – także poezja. Jednak Julian Kawalec poetą był od zawsze. Jego wcześniejsze utwory tchną poezją, choćby ze względu na pojawiającą się w nich archaiczno-biblijną stylizację języka”¹. W niniejszym szkicu chciałabym opisać niewykorzystane, jak dotąd, materiały archiwalne, z których wynika, że autor *Tańczącego jastrzębia* poetą „był od zawsze” nie tylko dlatego, że stosował archaiczno-biblijną stylizację języka. Jak się okazuje, drogę twórczą zaczynał od poezji.

W październiku 1948 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki wysłało ankiety do pisarzy pochodzenia robotniczego i chłopskiego określanych mianem „talentów samorodnych”. Samą akcję a także stosunek ministerstwa do obdarzonych talentem i chęcią pisania samouków opisał w pracy *Chłopskie pisarstwo samorodne* Stanisław

Kamila Budrowska

– dr hab., profesor Uniwersytetu w Białymstoku. Zajmuje się polską literaturą współczesną i jej relacją z komunistyczną cenzurą. Autorka dwóch książek na ten temat: *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948-1958* (2009) oraz *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX* (2013). Kierownik projektu zespołowego „Cenzura wobec literatury polskiej w latach 1945-1989” (2012 – 2017). Stypendystka FNP. Kontakt: kamilabudrowska@interia.pl

1 Pokłosie. Sesja międzynarodowa poświęcona jubileuszowi 85-lecia urodzin i 53-lecia debiutu literackiego Juliana Kawalca. Referaty, wypowiedzi, recenzje, komunikaty. Kraków 2001, s. 7.

Czernik, opracowując ponadto – na podstawie tych i innych materiałów – kilkanaście pisarskich sylwetek². W kwestionariuszu pytano o pochodzenie, wykształcenie, losy wojenne, a także twórczość, plany zawodowe i literackie, ważne dla własnego rozwoju lektury. Istotną kwestią było także, czy pisarze ci mają jakieś utwory w rękopisach. Ankiety dotarły do autorów, którzy przesłali wcześniej teksty do oceny do Poradni Literackiej ZZLP lub bezpośrednio do ministerialnego Wydziału Literatury.

W ankietach, które wróciły do MKiS, początkujący pisarze opisują bardzo trudne, wręcz dramatyczne warunki życia i starania o zmianę statusu społecznego. Niektórzy dołączają też próbki swojej twórczości (w tym wycinki prasowe z publikacjami lub notami na ich temat). Wartości badawczej uwagi materiały zachowały się do dziś w bardzo dobrym stanie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie³.

W zbiorze jest także formularz wypełniony przez Juliana Kawalca, urodzonego 11 października 1916 roku we wsi Wrzawy, w powiecie tarnobrzeskim, a więc – jak wynika z danych osobowych – bez wątplenia sporządzona przez późniejszego wybitnego prozaika⁴.

Kawalec wypełnił go odręcznie, odpowiadając na wszystkie pytania. Jako zawód pojawił się *dziennikarz*, wykształcenie *absolwent Wydziału Humanistycznego UJ*, z istotnym dopiskiem: *zdobyłem je wyłącznie i tylko własną pracą*. Na pytanie o drogę twórczą odpowiada: *piszę od kilkunastu lat, pobudką do pisania jest obserwacja przejawów życia [nieczytelne 1 słowo] niej przeżycia własne*, rodzaj twórczości: *poezja, nowela, czy drukował? artykuły – reportaże w prasie codziennej*, rodzaj i ilość utworów pozostających w rękopisach: *kilkanaście, reszta zaginęła*. Ciekawe wydaje się stwierdzenie, że pisarz *nie posiada żadnej biblioteki*. Warunki materialne określono jako: *średnie*, a zainteresowania intelektualne: *nauki społeczne, ekonomia marksistowska odpowiadająca mojemu [nieczytelne 3 słowa] zrodzonemu niemal od dziecka*.

Na dole, w rubryce uwagi własne, zapisuje pisarz taką oto refleksję: „pragnę pisać i drukować i móc przez to służyć przemianom ustrojowym Polski”. I jeszcze dopisek pod ankietą: „Proszę o napisanie do mnie i o umożliwienie mi zobaczenia efektu mojej pracy, gdyż uważam, że będzie to dla mnie

2 S. Czernik *Relikty pisarstwa samorodnego w Polsce Ludowej*, w: tegoż *Chłopskie piarstwo samorodne*, PIW, Warszawa 1954, s. 269-280.

3 AAN, MKiS, Departament Twórczości Artystycznej, Wydział Twórczości Literackiej, *Talenty samorodne. Odpowiedzi na ankietę, 1948*, sygn. 516.

4 Tamże, k. 116-117.

zasadniczą odskocznia* [niepewne] do osiągnięcia [1 słowo nieczytelne] wyników”.

Ankieta nie jest datowana, ale zaznacza w niej pisarz, że ma żonę. Wiadomo, że związek małżeński z Ireną Wierzbanowską zawarł w 1948 roku⁵, kwestionariusz musiał więc powstać już po tym fakcie, ale nie wcześniej niż w październiku.

Przy opisie ankiety chciałabym zwrócić uwagę na dwie kwestie: jako rodzaj uprawianej twórczości podaje Julian Kawalec na pierwszym miejscu poezję, chce także zobaczyć efekty swojej pracy, a więc niewątpliwie – zwraca się z prośbą o druk. Zapytać wypada, o jaki tekst (teksty) złożone do druku przed 1948 roku może chodzić i czy są to właśnie utwory poetyckie? Prawdopodobną odpowiedź przynoszą inne materiały archiwalne z tego zbioru.

Trzy teczki opisane jako „Wiersze nadesłane do oceny, 1947-1948”⁶, zawierają utwory poetyckie wysłane przez debiutujących pisarzy do Poradni Literackiej zorganizowanej przy Oddziale Wiejskim ZZLP. Zadaniem Poradni utworzonej w 1947 roku była korespondencyjna opieka nad chłopskimi i robotniczymi debiutantami. Jak stwierdza Stanisław Czernik, który z ramienia MKiS opiekował się debiutantami⁷, poradnia miała styczność z ponad tysiącem korespondentów⁸.

Część utworów nadesłano w odpowiedzi na konkurs literacki; te recenzował – jako pracownik MKiS – właśnie Czernik, sporządzając krótkie adnotacje typu: „byłe jak, byłe dużo”. Wierszy, którym towarzyszą listy od autorów, jest bardzo wiele i są one na różnym poziomie (przeważają grafomańskie). Prawdopodobne wydaje się, że w większości są to inedita. Mimo usterek stylistycznych i słabości artystycznej można je uznać za ciekawy zapis chłopskiego losu, zwłaszcza doświadczenia niedawno zakończonej wojny i okupacji. Wydają się na tyle ciekawe, by stać się przedmiotem odrębnego artykułu, pisanego z perspektywy innej niż ta przyjęta w – niewolnej od oglądu ideologicznego – monografii *Chłopskie piśarstwo samorodne*.

5 B. Dorosz *Julian Kawalec*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 4, WSiP, Warszawa 1996, s. 44.

6 AAN, MKiS, Departament Twórczości Artystycznej, Wydział Twórczości Literackiej, sygn. 517-519.

7 Od września 1948 roku S. Czernik pracował na stanowisku starszego radcy w Referacie Twórczości Samorodnej MKiS, za: W. Przybyła *Stanisław Czernik. Człowiek i pisarz*, Oficyna Wydawnicza Kulawiak, Ostrzeszów 2009, s. 127.

8 S. Czernik *Relikty piśarstwa...*, s. 276.

Wśród dziesiątków innych, w zbiorze zachował się niedatowany, ale włączony do ministerialnej ewidencji z datą wpływu – 1947 roku, list Juliana Kawalca, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pisany jest odręcznie na złożonej na pół karcie formatu A2, na papierze w jedną linię. Z analizy porównawczej pisma, której można dokonać dzięki książeczce *Z rękopisów. Wydanie bibliofilskie, limitowane, druk specjalny z okazji 85 rocznicy urodzin Juliana Kawalca*⁹ wynika, że jest to pismo odręczne pisarza, choć zwraca uwagę dużo większa staranność w roku 1947 (już wtedy przekracza jednak ono granicę czytelności).

Po krótkim wprowadzeniu, przedstawieniu kilku informacji o sobie, przysłały autor *Tańczącego jastrzębia* prezentuje sześć wierszy ujętych w cykl. List przywołuję w całości, zachowując oryginalną składnię i interpunkcję, lekcje niepewne oznaczając gwiazdką.

Do
Sekretariatu Oddziału Wiejskiego ZZLP
Dział Poradnictwa Literackiego

Pochodzę ze wsi. W mieście – mimo kilkuletniego w nim pobytu – czuję się jak schwytyany wśród rozległych pól i lasów zając i osadzony w klatce. Dlatego w wolnych chwilach od studiów (studiuję na wydziale humanistycznym U. J.) marzę o wsi.

Oto wyrazy moich skrytych marzeń.

Proszę je ocenić. Czy to co warte? Czy to co wróży? Czy nie naraża mnie to na stratę czasu? W końcu – czy to poezja, czy proza?

Łączę chłopskie pozdrowienie

Kawalec Julian

Kraków II Dom Akademicki

Aleja 3-go Maja nr 5

P.S.

Przyznaję się nieśmiało, że mnie ciągnie do pisania i będę bardzo drżał podczas rozcinania koperty z waszą odpowiedzią.

K.J.

9 J. Kawalec *Z rękopisów. Wydanie bibliofilskie, limitowane, druk specjalny z okazji 85 rocznicy urodzin Juliana Kawalca*, Związek Literatów Polskich, Kraków 2001.

Czary i praca

Świt

*Dziadek wstał pierwszy... i myk niezdarnie
do umiłowanej obory
W gęstej mgle drążyły tunele strzępy
rozpustrnych psów*

Południe

*Słońce skruszyło kopie na jeziorze
Stłuczone na blask szkło siepnęło ciekawe oczy
Nie doścignie zła Południca chłopca
o lnianych włosach –
Bo wpadł w opłotki, aż strzaskał spodnie*

Wieczór

*Jak ta krowa ryczy żałośnie – krowa ma duszę
Już ciemno – ludzi coraz mniej
Drzewa i krzewy są ludźmi.*

Noc

*W jednym okienku błyszczą światła –
Czy figlarz jaki opuścił na sznurku gwiazdkę z nieba
Nie! Nowemu życiu matka śpiewa –
cichutko – „oczka zmruż”
Ledwie się nie zabije niecierpliwy czas –
Przed świtem musi rozkaz obwieścić kogutom
I sobie * o sygnał trudu – dnia...*

Maj

*Niespokojne serca dziewczęce –
Utajone w pachnących ogródkach
Czystym sercom dziewczęcym
Ślijcie w darze prawi*
Korowód królewiczów prześlicznych
na strunach słońca –
raniutko.*

Pożegnanie z Matką Chłopką
Piękne, błękitne oczy mojej matki
Zatroskane nade mną.
A w oczach błyszczą łzy... bo odjeżdżam
Dokąd? Do miasta – uczyć się
Już na wozie – wio!
Ojciec śmiganiem bata wylicza zastugi
pękatej kobyłce
Będziemy na stacji nim gęsta mgła wysypie
na pastwisko stare wierzby
Piękne, błękitne oczy mojej matki
prowadzić chcą mnie do szczęścia
A mnie się marzy różnie – smutnie
A mnie los zesłał w darze wiązankę chryzantem
Nie mówcie Jej o tym moi przyjaciele –
Bo smutek zabierze jej sen.¹⁰

W liście Kawalca uderza ton tęsknoty za wsią, którą koi – jak stwierdza – pisanie wierszy związanych tematycznie z rodzinną przestrzenią. Cykl *Czary i praca* wydaje się interesujący: nietuzinkowy pod względem sposobu ujęcia tematyki wiejskiej, zastosowanej stylizacji gwarowej, dojrzały formalnie (cyklizacja). Pisany wszakże nie przez chłopskiego samouka – debiutanta, odciętego od kultury i pracy intelektualnej, ale przez trzydziestoletniego absolwenta polonistyki, byłego korespondenta wojennego, czynnego reportera i członka zespołu redakcyjnego „Echa Krakowa” (przemianowanego później na „Gazetę Krakowską”)¹¹. Zwraca zatem uwagę pytanie genologiczne, nieco naiwne u absolwenta polonistyki, oraz niepokój związany ze spodziewaną recenzją. Młody człowiek waha się najwyraźniej, czy obrać drogę twórczą, obserwujemy zatem proces krystalizowania się jego zainteresowań, stawania się pisarzem.

Wysoki poziom wierszy, które zdecydowanie górują pod względem artystycznym nad innymi zachowanymi w zbiorze utworami, nie dziwi, należy się raczej zastanowić, jakie czynniki mogły wpłynąć na ich zapomnienie czy zagubienie.

¹⁰ AAN, MKiS, Departament Twórczości Artystycznej, Wydział Twórczości Literackiej, sygn. 518, k. 369-371.

¹¹ B. Dorosz *Julian Kawalec*, s. 84.

Stanisław Czernik nie zwrócił uwagi na próbki poetyckie Kawalca i nie zaprezentował ich w opracowaniu *Chłopskie pisanie samorodne*. Być może wpływ na tę decyzję miało jego zainteresowanie pisarzami chłopskimi o większym dorobku, od lat zajmującymi się pracą pisarską, jak Mikołaj Stelmach czy Józef Brzeziński. Z takiej perspektywy kilka wierszy nadesłanych przez debiutanta nie mogło być gwarantem trwałego zainteresowania literaturą. A może list od studenta Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak przedstawia się autor, przekonał go, że ma do czynienia nie z nieodkrytym samorodnym pisarzem, ale z twórcą już ukształtowanym przez pobyt w środowisku miejskim i studia? Chciałabym przy okazji zwrócić uwagę na manierę, która uwidacznia się i w pracy *Chłopscy pisarze samorodni*, i w zamieszczanych w prasie artykułach dotyczących tej problematyki¹². Otóż Czernik niejednokrotnie pisze o nich lekceważąco, zarzuca im megalomanię i zbyt wysokie mniemanie o własnej twórczości. Wyborów i ocen dokonuje zdecydowanie subiektywnie.

Pierwsze tomiki poetyckie Julian Kawalec ogłasza drukiem dopiero w latach 90., a więc po wielu latach od publikacji debiutanckiego opowiadania (1948) i ugruntowaniu pozycji jako jednego z najwybitniejszych prozaików nurtu wiejskiego. *Kochany smutek* ukazuje się w 1992 roku, *Te dni moje* – w 1995, *Kochaj mnie za nic* w 2003, *Żeby cię pochłonęło życie* – 2004 (wiersze i opowiadania napisane po śmierci żony), *Wiersze zebrane* – w roku 2006 (tom obejmujący, prócz wymienionych wyżej tomików także wiersze rozproszone oraz prozę poetycką *Dom*). Tematycznie późne wiersze wiele mają wspólnego z tymi z 1947 roku, powtarzają się motywy rodzinnego domu, tęsknota za wsią, powraca postać matki i dziadka. Żaden ze zbiorów nie zawiera jednak cyklu *Czary i praca*.

Wzmianki o poetyckich juveniliach pisarza pojawiają się w kilku miejscach. We wstępie do pracy *Julian Kawalec. Zbiór recenzji i szkiców o twórczości pisarza* Aleksander Wilkoń stwierdza: „Istotnie nie zdradzał Kawalec [w okresie studenckim – przyp. K.B.] swoich pasji, krył je pisząc wiersze do kajetów”¹³. Sam poeta tak z kolei mówi o nich we wstępie do *Wierszy zebranych*, sygnalizując możliwość druku: „Pierwsze wiersze napisałem we wczesnej młodości, ale nigdy nie zabiegałem o ich druk. Chyba Stanisław Czernik opublikował

12 S. Czernik *Prymitywy poezji ludowej*, „Twórczość” 1948 nr 7-8, s. 57-70. Artykuł w zmienionej formie stał się częścią monografii.

13 *Julian Kawalec. Zbiór recenzji i szkiców o twórczości pisarza*, wybór, wstęp A. Wilkoń, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1981, s. 8.

kilka z nich i na tym pewnie poprzestałem, czasem jeszcze jakieś pisząc z wewnętrznej potrzeby”¹⁴. Powyższe wypowiedzi potwierdzają istnienie grupy wczesnych tekstów poetyckich, a pisarz sugeruje nawet ich publikację. Nie udało się odnaleźć żadnych wierszy *chyba* opublikowanych przez Stanisława Czernika ani w tomach złożonych przez wytrwałego promotora chłopskiego pisarstwa, ani w czasopismach (Czernik był redaktorem działów poetyckich w „Kronice Literackiej” – wcześniej „Łódź Literacka”, oraz w „Orce”)¹⁵. Nie wykluczone, że pisarza zawodzi tu pamięć. Aby sprawę rozstrzygnąć, trzeba dalszych poszukiwań; wedle tego, co udało się ustalić do dziś, cykl *Czary i praca* nie wyszedł poza mury Ministerstwa Kultury i Sztuki, dokąd trafił najprawdopodobniej z Oddziału Wiejskiego ZZLP.

Przywoływany już Aleksander Wilkoń stwierdza, że cała twórczość Kawalca jest jednorodna: to pisarz autobiograficzny, sięgający do zdarzeń i przeżyć z dzieciństwa, dla którego wydarzenia zasłyszane lub widziane na własne oczy stają się twórczą materią. Wilkoń – piszący wszakże tylko o prozie – dostrzega także liryczne, a nie epickie, faktograficzne widzenie świata, a także stylistyczne nadwyżki tej twórczości¹⁶. Zagadnienie poetyzacji prozy Kawalca łatwiej zrozumieć, mając na uwadze dwutorowość jego wczesnego pisarstwa oraz epicką „nadwyżkę” zapomnianych juveniliów.

W końcu – czy to poezja, czy proza?

14 J. Kawalec *Wiersze zebrane*, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Bochnia-Kraków 2006, s. 176.

15 Za pomoc w przejrzaniu Bibliografii Zawartości Czasopism z lat 1947-1969 (data śmierci S. Czernika) bardzo dziękuję p. dr Magdalenie Budnik.

16 *Julian Kawalec. Zbiór recenzji...*, s. 12-24.

Abstract

Kamila Budrowska

UNIVERSITY OF BIAŁYSTOK

Julian Kawalec's Forgotten Verses of 1947

This article is based on archival research on the records of the Ministry of Culture and Arts at the Archive of Modern Acts [Archiwum Akt Nowych] in Warsaw. Budrowska discovered and described hitherto unknown materials, including a personal questionnaire and a letter written by Julian Kawalec, attached to which is the cycle *Czary i praca* [Spells and Work], poetic juvenilia that are interesting from an artistic point of view. Budrowska concludes that early in his career, Kawalec expressed himself creatively through both prose and poetry.

Keywords

Julian Kawalec, contemporary poetry, juvenilia, *Czary i praca* [Spells and Work]